Nr. 20. Kraków, Czwartek 13 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: W miejscu 28 kor. 80 h., półrocznie 14 kor. 40 h., kwartalnie 7 kor. 20 h., miesięcznie 2 kor. 40 h. — W Austro-Węgrzech, w Państwie Niemieckiem, w innych państwach — odpowiednio wyżej. Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi: 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosyjska neurastenia.

Kraków, 12 stycznia.

(k. s.) Od trzech miesięcy gromadzili Rosyanie bardzo znaczne wojska nad besarabską granicą, w Odesie, Reni itd. Zabiegliwie zwozili tam masy amunicyi i artyleryi japońskiej, formując nową wielką armię. Szacowano ją na blisko pół miliona karabinów. Długi czas nie było pewne przeznaczenie tej siły. Przypuszczano, że są to jakieś rezerwy, które mogą być równie dobrze użyte przeciw Austryi, jak przeciw Rumunii. Kiedy zaś likwidacya Serbii rozpoczęła się na dobre, był czas, w którym zdawało się, że Rosya idąc za przykładem swoich sojuszniczek w Grecyi naruszy neutralność Rumunii, aby pospieszyć przeciw „wiarołomnej“ Bułgaryi. Tymczasem w ostatnich dniach grudnia Rosyanie rzucili te olbrzymie siły w celu przełamania frontu austryackiego po obu stronach Dniestru. Z początku można było sądzić, że jest to tylko forsowna demonstracya w celu odciążenia Salonik. Kiedy jednak masowe ataki rosyjskie zaczęły ponawiać się z rosnącą siłą, okazało się, że to zupełnie poważna próba przełamania ze wszystkiem, co do niej należy, więc z bębniącym ogniem armatnim, z typowo rosyjskim atakami w kilkunastu szeregach itd. Stwierdzenie tego faktu musiało przynieść pewną ulgę mocarstwom centralnym, dla których fakt istnienia olbrzymiej gotowej do boju i notorycznie dobrze uzbrojonej rezerwy rosyjskiej musiał stanowić bardzo poważną pozycyę w obliczeniach i planach. Istnienie takiej rezerwy, nawet nie używanej, ale mogącej być każdej chwili gdzieś przerzuconą lub użytą, wywiera na stronę przeciwną zawsze pewne niemiłe ciśnienie, zmusza do liczenia się jak z niewiadomą w równaniu. Trwający dłużej taki stan niepewności może nawet odbić się szkodliwie na biegu operacyj, zawsze zaś wywołuje naprężenie męczące, mąci spokój, konieczny do skutecznego operowania masami.

Przypomnę tu krótki okres czasu po zajęciu przez Rosyan Przemyśla w marcu roku zeszłego, kiedy to nie było wiadomem, jakie przeznaczenie strategiczne otrzymają swobodne już do dalszego działania znaczne wojska oblężnicze rosyjskie. Mogłyby one bowiem z równem prawdopodobieństwem być rzucone na zachód, na Dunajec, na Karpaty, jak jeszcze gdzieindziej. Taka gotowa siła zbrojna, nie wprowadzona jeszcze na określony odcinek frontu, musi zawsze budzić obawy i niepokój, zmuszając do zdwojonej i bardzo kosztownej czujności.

Niebawem jednak Mikołaj Mikołajewicz był łaskaw rozwiać ten dręczący niepokój. Armia oblężnicza z pod Przemyśla ruszyła w Karpaty, gdzie Rosyanie rozpoczęli straszliwe i wytrwałe neurastenicznie ataki, które wypełniły cały kwiecień, przygotowując doskonałe warunki powodzenia epokowego przełamania — pod Gorlicami.

Coś zupełnie podobnego powtórzyli teraz, czy jeszcze powtarzają Rosyanie nad Prutem i nad Strypą. Psychologia ich przypomina lekkomyślnego i nerwowego biedaka, który, poczuwszy dziesięć koron w kieszeni, dopóty nie może zaznać spokoju, dopóki ich nie wyda. Chodzi taki pan po mieście, pilnie przegląda wystawy sklepowe z tą przesładkową myślą, coby jeszcze kupić. Moskale zgromadzili sobie wcale pokaźną siłę zarówno pod względem liczby, jak wyposażenia. W ich warunkach obecnych był to kapitał wyjątkowo ogromny, który powinni byli szanować, przechowując go starannie, na najczarniejszą godzinę. Nie jest bowiem drobnostką sprowadzać amunicyę z Japonii i to w takich ilościach, jakich wymaga dzisiejsza taktyka artyleryczna.

Ale skoro poczuli już tę siłę w garści, ogarnął ich niepokój. Coś potrzeba zrobić i to szybko, jak najszybciej. Jasna myśl strategiczna mówiła im, że ofenzywa na granicy besarabskiej daje największe szanse radykalnego, maksymalnego powodzenia. Tu bowiem, między Dniestrem a Prutem, wbity jest ten gwóźdź potężny, na którym wisi cały front olbrzymi aż do Prypeci. Zdjąć go z tego gwoździa, to znaczy — zwinąć go, a zwinąć go to znaczy — utorować sobie drogę z powrotem do Galicyi, w Karpaty i na upragnione Węgry. Tak więc myśl jest dobra i racyonalna. Bo wogóle niepowodzeń rosyjskich nie można tłómaczyć brakiem jasnych i dobrych koncepcyi strategicznych u wodzów rosyjskich. Przeciwnie, wszyscy przyznają im wysoką umiejętność, zdolność szybkiego oryentowania się i znaczny dar kombinacyjny. Przyczyny niepowodzeń rosyjskich leżą więcej w brakach charakteru rosyjskiego, niż intelektu. I ten właśnie charakter nerwowy, nierówny, skłonny do przeskoków nagłych, od bezczynności zupełnej i apatyi do wulkanicznych wybuchów energii, sprawił, że dowództwo carskie zdecydowało się powtórzyć na równinach besarabskich to samo, co je tak drogo kosztowało w górach karpackich. Rozpoczęto ofenzywę, która wkrótce ujawniła się jako straszliwa, niemal rozpaczliwa próba przełamania austryackiego frontu, dla której rzucono całą z takim trudem zgromadzoną rezerwę, zaryzykowano wszystkie z Japonii sprowadzone masy drogocennej amunicyi japońskiej.

Już blisko trzy tygodnie trwa ta okropna zabawa. Oficyalne relacye austryackie z przed kilku dni oceniają liczbę poległych w tych szalonych szturmach Rosyan na 50.000 głów. Normalnie polegli stanowią 5 procent rannych. Jeżeli jednak weźmiemy tu wzgląd na odmienny sposób prowadzenia ataków rosyjskich i typowo rosyjskie szafowanie materyałem ludzkim, możemy przyjąć, że polegli Rosyanie stanowią nie 5 ale 20 procent wszystkich strat. Wedle tego straty rosyjskie w dotychczasowej ofenzywie wynosiłyby w zabitych i rannych już co najmniej 250.000 ludzi, czyli mniej więcej połowę tej wielkiej siły rezerwowej, która jeszcze niedawno przedstawiała się tak groźnie.

A rezultat? Obronna linia austryacka stoi, jak stała. Potężny kordon nie pękł nigdzie. Ci zaś, którzy znają dokładnie z autopsyi najważniejsze odcinki tamtejszych pozycyj austryackich, uważają za absolutnie niemożliwe ich przełamanie. Odnosi się to przedewszystkiem do pozycyj między Dniestrem i Prutem, które mogą śmiało urągać wszelkiemu ogniowi bębniącemu i wszelkim, nawet najszaleńszym atakom.

Tak więc obecna ofenzywa rosyjska jest powtórzeniem tego straszliwego widowiska, które zdumiewało świat w kwietniu w Karpatach. Tak, jak tam w przełęczy dukielskiej, tak teraz, tam na pograniczu besarabskiem, brygady rosyjskie idą za brygadami i znikają pod ogniem pozycyj austryackich w nieskończoność. Dowództwo rosyjskie urządza straszliwe autodafé swoich własnych sił, czyniąc szalony i rozpaczliwy użytek z wielkich sił ofenzywnych, drzemiących w tej potulnej i niemal niepojęcie posłusznej masie. Na marne idzie ogromny zapas nagromadzonej z wielkim uporem energii nie tylko amunicyjnej, lecz przedewszystkiem psychicznej. Jeszcze tydzień lub dwa takich walk, a paroksyzm neurastenicznej przedsiębiorczości u Rosyan minie. Po nim zaś nastąpi okres depresyi, zniechęcenia i apatyi. Idealny czas dla kontrofenzywy austryacko-niemieckiej. Rosyanie zniechęceni z uczuciem słynnego swojego „naplewatj“ zaczną się wówczas pospiesznie cofać, dumni, że w tej sztuce rzekomo nie mają sobie równych...

Kiedyś historyk, analizujący te straszliwe zapasy, stwierdzi niewątpliwie, że olbrzymia armia rosyjska miała wszystko, czego do zwycięstw potrzeba: i nieprzebrany zapas doskonałego materyału żywego, i zaopatrzenie niezmiernie obfite i talenty wodzów, a od czasu do czasu nawet uśmiechy szczęścia. Brakło jej jednego — charakteru, który jest warunkiem spokoju i tej równo i z jednakowym naciskiem działającej siły wewnętrznej, która jedna zdolna jest pracować, osiągając równocześnie dwa maxima: maximum ekonomii energii i maximum wydatności pracy. Konstrukcya straszliwego walca parowego rosyjskiego ma jeden błąd zasadniczy, który leży w narodowej psychice rosyjskiej, a który sprawiał, że walec ten nie toczył się równo i spokojnie, nie gniótł metodycznie, lecz rzucał się od czasu do czasu, robił skoki, nie licujące z ogromem jego masy, a po takim skoku nagłym w próżnie, opadał bezwładny i bezsilny. W ostatniej bowiem instancyi zwyciężają nie bębniące armaty, nie masy, nie kunsztowne plany wodzów, ale — dusze ludzkie. Dusza rosyjska ma zasadnicze braki. W dotychczasowej wojnie ujawniły się one wyraźniej, niż kiedykolwiek.

Zacięte walki na froncie besarabskim.
Zwycięski pochód w Czarnogórze.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 12 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Pole bitwy na granicy besarabskiej było także wczoraj widownią zaciętych walk. Wkrótce po południu począł nieprzyjaciel nasze pozycye zasypywać ogniem działowym. W trzy godziny później wykonał pierwszy atak piechoty; pięć razy po sobie, a o godz. 10 wieczorem szósty raz usiłowały jego grupy atakowe w głębokich kolumnach wtargnąć do naszych linij, — zawsze nadaremnie. Poparci przez świetnie działającą artyleryę odparli dzielni obrońcy wszystkie ataki. Odwrót nieprzyjaciela przemieniał się czasami w bezładną ucieczkę. — Straty jego są wielkie. Przed odcinkiem jednego batalionu leżało 800 rosyjskich zwłok. — Północno-morawski pułk piechoty nr. 93 i pułki honwedów nr. 30 i 307 szczególnie się odznaczyły. Zresztą na północnym wschodzie miejscami utarczki.

Włoski teren wojny.

Położenie niezmienione. W odcinku Rivy, Flitscu i Tolmein, oraz przed goryckim przyczółkiem mostowym była działalność artyleryi miejscami znowu bardziej ożywiona. Przed południową częścią przyczółka mostowego Tolmein odparto nieprzyjacielską próbę ataku.

W Goryckiem obrzucili nasi lotnicy włoski obóz bombami.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasza ofenzywa przeciw Czarnogórze postępuje skutecznie naprzód. — Jedna kolumna wśród walk zajęła wzgórze na zachód i północny zachód od Buduy, druga 1.560 metrów wysoką górę Babjak na południowy zachód od Cetynii.

Prące przez Łowczen austro-węgierskie wojska wyparły nieprzyjaciela przez Njegusz.

Także na wschód Orahovca po tamtej stronie granicy położone wysokie góry znajdują się w naszem posiadaniu.

Wysłane przeciw Grahovu wojska po 70-godzinnej walce zajęły wyżyny skaliste na południowy wschód i północny zachód od tej miejscowości.

Liczba zdobytych na południowo-zachodniej granicy czarnogórskiej dział podwyższyła się na 42.

W północno-wschodnim kącie Czarnogóry zdobyto teraz szturmem także wzgórza na południe od Berane.

Austro-węgierskie oddziały wraz z Albańczykami wypędziły resztki wojsk serbskich z Dugain na zachód od Ipeku.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Bombardowanie Rimini przez eskadrę hydroplanów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 12 stycznia 1916:

Dnia 11 stycznia po południu obrzuciła eskadra hydroplanów w Rimini fabrykę amunicyi i siarki, dworzec kolejowy i baterye obronne bombami z niszczącym skutkiem. Mimo gwałtownego ognia z kilku dział obronnych, wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 12 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Na północny wschód od Le Mesnil w Szampanii zaatakowali Francuzi naszą pozycyę w szerokości około tysiąca metrów. Atak ich rozbił się; nieprzyjaciel usiłował pospiesznie pod naszym skutecznym ogniem cofnąć się do swych okopów. Powtórzeniu ataku przeszkodził nasz ogień działowy.

W południowych oszańcowaniach Lille wyleciał wczoraj rano w powietrze umieszczony w kazamatach magazyn amunicyi parku pionierskiego. Sąsiednie ulice ucierpiały naturalnie przy tem bardzo. Prace ratunkowe doprowadziły do wczoraj wieczora do wydobycia siedemdziesięciu zwłok i 40 ciężko rannych mieszkańców. Ludność miasta sądzi, że katastrofę spowodował zamach angielski.

Przez pewien czas usunięte w pobliżu dworca w Soissons flagi czerwonego krzyża znowu wczoraj wywieszono, gdyśmy ponownie poczęli ostrzeliwać zakłady kolejowe.

Wschodni teren wojny.

Na wschód od Tenefeld (południowy zachód od Iłłukszty) załamał się atak rosyjski z wielkiemi stratami przed naszą pozycyą.

Na północ od Kostiuchnówki odrzucił oddział wywiadowczy rosyjskie wojska przednie do ich pozycyi głównej.

Bałkański teren wojny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Nowa ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 13 stycznia.

Granica rosyjsko-rumuńska została ponownie zamknięta.

Na terenie rosyjskim odbywają się wielkie przesuwania wojsk. Dzienniki rusofilskie zapowiadają, że właściwa ofenzywa rosyjska teraz dopiero się rozpocznie w całej sile.

Rosya odmówiła pomocy Czarnogórze.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 13 stycznia.

Z miarodajnej strony opowiadają, że Czarnogóra wysłała **do Rosyi naglącą prośbę o pomoc do Rosyi; car jednak odmówił pomocy**, motywując odmowę tem, że obecnie **nie może absolutnie udzielić żadnej pomocy** i odesłał Czarnogórę z tem żądaniem **do Włoch**, jako do państwa sojuszniczego, które **najmniej dotychczas odczuło materyalnego ciężaru wojny**, a natomiast ma bardzo wielkie moralne zobowiązania wobec Bałkanu.

Znaczenie zdobycia Łowczenu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 stycznia.

Zdobycie Łowczenu komentują w bardzo serdeczny sposób:

»Vossische Ztg.« pisze między innemi, że Łowczen uchodził za najsilniejszą, niemożliwą do zajęcia fortyfikacyę Czarnogóry, którą i Włosi w swoim rachunku adryatyckim się ratowali. Strata Łowczenu jest dla nich stratą dotkliwą i nader bolesną. **Dla Czarnogóry z zajęciem Łowczenu przez wojska austro-węgierskie nikną wszelkie widoki dalszego oporu.**

Głosy prasy włoskiej.

Medyolan, 13 stycznia.

Wśród głosów, komentujących zdobycie Łowczenu, zasługuje na uwagę głos »Secolo«, który to dziennik między innemi powiada:

Bolesnym przecież zostanie fakt zdobycia Łowczenu, ponieważ naruszony został interes nie tylko czarnogórski, ale także doniosły realny interes sojuszników. Łowczen uważany był przez Włochy od 30 lat za kardynalny punkt polityki włoskiej na Bałkanie. Włochy nigdy nie chciały zgodzić się, by Austro-Węgry rozporządzały tą górą, i przez to zapewniły byt miastu Cattaro i górowały nad Czarnogórą. — Łowczen był raczej wysuniętem stanowiskiem włoskiem niż czarnogórskiem, przeciw Austro-Węgrom. Obecnie nie uczyniliśmy niczego, by tę górę utrzymać. Musimy pilniej uważać i spożytkować o ile możności jeszcze wszelkie stojące do rozporządzenia środki, aby Austro-Węgry, które rozporządzają potężnymi środkami, nie przeniosły dalej swojej akcyi poza Cetynię i Skutari do Albanii północnej, zwłaszcza, że bronić należy także naszych stanowisk w Durazzo.

Obsadzenie wyspy Korfu przez Francuzów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 13 stycznia.

(Depesza z dnia 11bm.) **Oddział francuskiego wojska wysiadł na ląd na Korfu, wywiesił flagę francuską, obsadził Achillejon i stacyę telegraficzną, oraz koszary.**

Komendant wojsk wezwał prefekta, aby wobec okupacyi nie stawiał oporu. Przybyli też policyanci francuscy z Marsylii i rozwijają w mieście żywą czynność.

Rzym, 13 stycznia.

Agencya Stefaniego donosi:

Okręt wojenny francuski wysadził oddział wojska na ląd w Korfu, aby przygotować przybycie oddziału serbskiego na Korfu.

»Giornale d'Italia« sądzi, że Francuzi starać się będą usunąć z Korfu podstawę dla nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Serbski następca tronu w Rzymie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 13 stycznia.

Według depeszy z Rzymu, **przybył tam serbski następca tronu Aleksander** i zamieszkał w pałacu królewskim w Kwirynale. Będzie on przynaglał naczelne kierownictwo armii włoskiej w sprawie **energicznej akcyi Włoch na Bałkanie.**

Po opróżnieniu Gallipoli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 stycznia.

(Agencya bułgarska). Doniesienie o zwycięstwie tureckiem w Dardanelach wita prasa bułgarska z wielką serdecznością. Przypomina, że niepowodzenie ekspedycyi angielsko-francuskiej było nieuniknione po przyłączeniu się Bułgaryi do mocarstw centralnych.

Głosy prasy francuskiej.

Berno. O opróżnieniu Gallipoli pisze prasa paryska jako **o zarządzeniu strategicznem, zrodzonem z konieczności.**

Obrady senatu tureckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 stycznia.

Senat uchwalił wysłać do sułtana deputacyę, która wyrazi sułtanowi życzenia z powodu zwycięstwa w Dardanelach.

Senat przyjął następnie wniosek, proponujący rządowi **ogłoszenie dnia dziewiątego stycznia za święto narodowe.** Dalej uchwalono wniosek, proponujący rządowi, aby wybito medal pamiątkowy, który ma być nadany wszystkim biorącym udział w wojnie oraz **wystawienie pomnika dla poległych na Gallipoli,** przed którym okręty tureckiej marynarki wojennej mają podczas każdego przejazdu oddawać honory.

Niemiecki szef sztabu generalnego przesłał ministrowi wojny Enverowi paszy życzenia z okazyi zwycięstwa w Dardanelach. W odpowiedzi przesłał Enver pasza życzenia dla szefa niemieckiego sztabu generalnego z okazyi zwycięstw wojsk niemieckich.

Przesilenie ministeryalne w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 13 stycznia.

„Nieuve Courant“ donosi z Londynu:

Dymisya trzech ministrów, należących do stronnictwa robotniczego, nie została przyjęta. Asquith omówi na posiedzeniu stronnictwa robotniczego bil o obowiązku służby wojskowej.

Robotnicy wobec powszechnej służby wojskowej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 13 stycznia.

„Lokalanzeiger“ donosi z Hagi:

Król Jerzy nie przyjął dymisyi ministrów stronnictwa robotniczego, Hendersona, Brace i Roberta, w przekonaniu, że partya robotnicza stanowisko swe przeciw przedłożeniu podda raz jeszcze rozważeniu.

Odroczenie podróży Kitchenera.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Londyn, 13 stycznia.

Z powodu zamętu, wywołanego sprawą powszechnej służby wojskowej, **odroczył Kitchener zamierzoną podróż do Egiptu do 30 stycznia.**

Koniec wyprawy dardanelskiej.

Dardanelom przybył obecnie w dziejach światowych nowy liść wawrzynu. Tak się to dziwnie jakoś złożyło, że one, które sławne były dotąd po świecie całym z czworonogów swych o długich uszach, odtąd słynąć będą nadto dziejami wyprawy francusko-angielskiej, która zakrojona była pierwotnie na miarę nowej wyprawy po złote runo, przemieniła się jednak z czasem w *»odwrót zwycięski«*.

Jeszcze dnia 22 grudnia, omawiając w Izbie gmin sprawę odwrotu wojsk angielskich z zatoki Suwla, zapewniał uroczyście premier Asquith, że wycofanie się z tych stanowisk, które dokonane zostało ze strategicznych względów, nie oznacza bynajmniej podobnej operacyi u przylądka Helles, *na południowym cyplu Gallipoli, panującym* nad wejściem do dardanelskiej cieśniny. W prasie koalicyi pisano wyraźnie, że stanowisko to utrzymane być musi za wszelką cenę, by tym sposobem uniemożliwić tureckiej flocie swobodę wydostania się z morza Marmara. Co więcej, jeszcze dnia 6 stycznia b. r. podawało Biuro Reutera do wiadomości publicznej telegram, przysłany do Londynu przez generała Hamiltona, który oświadczał wyraźnie, że opróżnienie Gallipoli jest z góry wykluczone. I oto w tej chwili Anglicy wraz z Francuzami tryumfują, że im się udało dokonać odwrotu w zupełnym porządku ze stratą tylko po angielskiej stronie jednego żołnierza oraz 17 dział, które i tak już nie przedstawiały żadnej wartości bojowej. Takiemi więc działami chcieli Anglicy zdobywać panowanie nad Konstantynopolem!

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie oświadczenia oficyalne w sprawie rzekomych zamiarów utrzymania przylądka Helles, zwanego przez Turków Sed-il-Bahr, podawane będą przez Anglików obecnie tylko jako zręczne maskowanie przygotowań do odwrotu, mające na celu wprowadzić w błąd przeciwnika i osłabić jego czujność. Przypuszczać też należy, że strategowie koalicyi silić się będą odtąd na wykazanie, że pozycye te zupełnie były bez znaczenia i że nie pozostawało nic rozsądniejszego do zrobienia, jak zawczasu je opróżnić. Tego zdania zresztą od dawna byli wszyscy, z wyjątkiem kierownictwa wojsk angielsko-francuskich. I tak pisały »Birżewija Wiedomosti«, że uważały zawsze wyprawę dardanelską za przedsięwzięcie zbędne. Włoskie »Secolo« oświadczało stanowczo, że natychmiast powinno

się wycofać wojska z nieszczęsnej wyprawy dardanelskiej. Co więcej, same »Times« pisały, że Anglicy zachowywali się u Dardaneli, jak krwawi dyletanci. Nareszcie i rada wojenna koalicyi przejrzała i postanowiła zakończyć poronioną tę operacyę, którą strategicznym zdolnościom i sprytowi organizacyjnemu koalicyi jak najfatalniejsze wydała świadectwo.

Kto był prawdziwym autorem tego prawdziwie dardanelskiego planu, tego zapewne nie prędko można się będzie dowiedzieć. W starożytności, wedle legendy, aż siedmset miast greckich spierało się o to, które z nich miało zaszczyt wydać Homera. Teraz nie należy się obawiać, żeby zbyt wielu ludzi przyznawało się do autorstwa tego mało zaszczytnego planu. Dotąd jesteśmy w posiadaniu rewelacyj z dwu stron, obwiniających się wzajemnie. Autorem jednej jest angielski minister Churchill, autorem drugiej zaś francuski minister Briand. Wedle pierwszej rewelacyi Churchill był właśnie autorem projektu sforsowania cieśniny dardanelskiej, ale tylko w drodze morskiej, przy pomocy floty wojennej francuskiej, z ewentualnem współdziałaniem po stronie przeciwnej morza Marmara rosyjskiej czarnomorskiej floty. W myśl tego planu podjęto atak zjednoczonej floty wojennej dnia 19 lutego 1915 roku. Atak, jak powszechnie niezawodnie tkwi jeszcze w pamięci, skończył się, dzięki działaniu artyleryi wybrzeżnej tureckiej, dla napastników jak najgorzej. Trzeba było na razie wycofać się dla wylizania się ze strat nader ciężkich. Fatalnym błędem kierownictwa wojsk sprzymierzonych, zdaniem Churchilla, było jednak że po okazaniu się niemożliwości sforsowania Dardaneli za jednym niespodzianym atakiem w drodze morskiej, nie wycofano się od razu z całej imprezy, lecz z dziwnym uporem chwycono się tego projektu, przekształcając go na walkę pozycyjną lądową, która, wedle Churchilla, z powodu warunków terenu, najmniejszych nie mogła mieć widoków powodzenia. Winę tego uporu ponoszą, wedle rewelacyi angielskiej, w zupełności Francuzi.

Druga rewelacya Brianda przyznaje się wyraźnie, że on właśnie był autorem planu zdobywania dardanelskich fortów od tyłu, drogą lądową. Pomysł ten zresztą wyrażony został niegdyś w jednym z listów Moltkego. Nie wiadomo zatem, ilo wynalazczego, strategicznego talentu przypisać należy samemu Briandowi. Zauważyć wszakże trzeba, że w czasach Moltkego nieznane były jeszcze metody walki pozycyjnej i fortyfikacyj polowych. To więc, co w owych czasach wypowiadało się, jako rzecz zupełnie zrozumiała i nie nastręczająca trudności dla wykonania, dzisiaj jest już wielkiem ryzykiem. Atak lądowy wojsk koalicyi, który się rozpoczął dnia 26 marca 1915 r. na półwyspie Gallipoli, nie liczył się z temi okolicznościami. Briand skarży się gorzko na Anglików, że sił francuskich w wyprawie tej nie poparli dość stanowczo. Wyprawa dardanelska, jak zresztą i późniejsza wyprawa na Saloniki, zdana została przeważnie na wojska francuskie. Wypowiedź Churchilla zdaje się wskazywać, że Anglicy na sprawę tę zapatrywali się trzeźwiej i nie chcieli się skutkiem tego zbytnio angażować. W każdym razie nie istniało wcale zbyt harmonijne porozumienie pomiędzy obydwoma sztabami.

Wyprawa dardanelska wydaje się drobnym epizodem tylko, a przykry jej dla koalicyi wynik bez większego znaczenia dla losów wojny. Tak w rzeczywistości nie jest, jeśli się weźmie w rachubę całość wypadków wojennych, z któremi wyprawa ta się wiąże. Pomyślana ona była przez Churchilla w czasie, kiedy koalicya wydawała się na pozór zwycięską, gdy mocarstwa centralne pozostawały w defenzywie, reorganizując swoje armie i przygotowując się systematycznie do mających nastąpić uderzeń. Przemyśl był oblężony i zanosiło się na jego upadek, Rosyanie zaś szturmowali ustawicznie Karpaty, głosząc pochód zamierzony na Śląsk, Wiedeń i Budapeszt. Wtedy dokonanie ataku na Dardanele wydawać się mogło fraszką i było tylko dopełnianiem osiąganych stopniowo celów wojny. Natomiast krwawe klęski, poniesione przez ekspedycyę dardanelską wojsk sprzymierzonych są tylko zespołem wypadków, które się rozegrały w ciągu 1915 roku na innych teatrach walki. Jest to jeden więcej symptomat całkowitej słabości wojskowej po stronie koalicyi.

Eksperyment ten w każdym razie drogo kosztował Francuzów i Anglików. Wedle »Frankfurter Zeitung« znawcy obliczają koszta tej wyprawy na pięć miliardów marek, nie wliczając w to wcale strat w okrętach wojennych i handlowych. Tyle więc wydano w gotówce. Daleko cięższe były jednak straty, poniesione w materyale ludzkim, w krwi, bezowocnie zupełnie przelanej. Dnia 11 grudnia ub. r. podał mr. Tennant w odpowiedzi na interpelacyę w Izbie gminu listę oficyalną strat w Dardanelach, poniesionych przez samych tylko Anglików. Do tego dnia poległo 1.609 oficerów i 23.670 ludzi, rannych było 2.969 oficerów i 72.222 ludzi, do niewoli zaś wziętych 337 oficerów i 12.114 ludzi. Doliczyć do tego należy 96.683 chorych z powodu warunków klimatycznych, których odstawić musiano do lazaretów. Razem wynosiły więc straty wszystkie przeszło 200.000 ludzi. Zważyć należy, że obliczenie to sięga tylko do początków grudnia, że więc do końca wyprawy jeszcze odpowiednie cyfry dodawać potrzeba. Co do strat zaś po stronie francuskiej, to te pozostają i długo zapewne jeszcze pozostawać będą najściślejszą tajemnicą wojskową. Zarząd armii francuskiej dotąd nie ogłasza wogóle list strat. Można je sobie wyobrazić jednak na podstawie cyfr angielskich. Nauka życia kosztuje jednak drogo....

T. D.

KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia.

Nasz felieton. W dzisiejszym numerze „Nowej Reformy" rozpoczynamy druk powieści znanego czytelnikom naszym pisarza Mieczysława Smolarskiego p. t. „Ogród przed burzą". Jest to powieść obyczajowa, o charakterze sielankowym, tworząca jakby kontrast jaskrawy z dzisiejszym podmuchem mroźnej rzeczywistości. Ostatnie akordy powieści mają jednak piętno przeczuć idącej dziejowej burzy. Pisarz, pod znakiem nowoczesnym, przepojona pogodą i słońcem, oświetlające jej romantyczne tło, znajdzie zapewne uznanie czytelników.

Powszechne wykłady w uniwersytecie Jagiellońskim. Ogłoszony na styczeń b. r. program tych wykładów przedstawia się następująco: 1) piątek, 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem: profesor dr M. Siedlecki: »Państwa zwierzęce« (z obrazami świetlnymi); 2) niedziela, 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem: profesor dr Estreicher: »Geneza nowożytnego państwa« (część I.); 3) środa, 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem: profesor dr Estreicher: »Geneza nowożytnego państwa« (część II.); 4) piątek, 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem: prof. dr Kazimierz Nitsch: »Jak daleko sięga Polska« (część I.); 5) niedziela, 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. I. Absolutyzm i konstytucyonalizm; 6) środa, 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem: profesor dr K. Nitsch: »Jak daleko sięga Polska« (część II.); 7) piątek, 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. II. Ustrój parlamentarny; 8) niedziela, 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. III. Prawa wolnościowe.

Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Zakładu zoologicznego przy ulicy św. Anny L. 6.

Wiadomości osobiste. Znany publicysta, adwokat dr Aleksander Vogel ze Lwowa, bawi w Krakowie w przejeździe do Zakopanego.

Podatki gminne w Krakowie. Według preliminarza budżetowego, opodatkowani w mieście Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu roku 1915/16 następujące opłaty: a) 30 proc. dodatek gminny do podatków realnych; b) 50 proc. dodatek gminny do podatków osobistych, z wyjątkiem dochodowego; c) 5 proc. podatek gminny od czynszów z mieszkań, d) dodatek do podatku czynszowego gminnego przy czynszach powyżej 2.000 kor. Ze źródeł powyższych spodziewany jest dochód 1,685.000 kor., z podatków pośrednich konsumcyjnych 2,360.000 kor. Wogóle z opodatkowań i opłat gminnych preliminowano dochód 4.391.000 koron.

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 15 b. m. pojawi się na scenie naszej dzieło szlachetnego pokroju i wysokiej wartości poetyckiej: »Legenda o królu«, poemat w 6 obrazach L. H. Morstina. — Pisana wierszem melodyjnym, wytwornym, roztaczająca w dziwnie pięknej legendzie bujny, żyjący obraz czasów Olbrachtowych, w epoce przełomowej, kiedy nad gingącym światem średniowiecza wstają pierwsze brzaski polskiego Odrodzenia. Ośrodkiem sztuki jest postać króla Olbrachta, nakreślona silnie charakterystycznie. Rolę tę kreuje p. Mielewski. Rolę kardynała Fryderyka gra p. Jednowski, Kallimacha p. Stanisławski, Ragiusa p. Bończa, Moriuusa p. Noskowski, młodego rycerza Turzona p. Weychert, pazia p. Trzywdar. Jacka p. Szymborski, króla Warmończyka p. Bohlke, rycerza Szczerza p. Nowakowski, jego siostrę Krystę p. Pytlińska, Lenę, Włoszkę, miłośnicę króla, p. Gryficz. W pomniejszych rolach, a jest ich około 80, wystąpi cały pozostały personal. — Pragnąc zapewnić sztuce należyte wykonanie i godną oprawę sceniczną, nie cofnął się teatr, pomimo trudnych warunków, przed znacznymi kosztami i dał sztuce zupełnie nową wystawę tak w dekoracyach, jak i kostyumach.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj o godzinie 7½ wieczor premiera arcywesolej farsy z francuskiego Aleksandra Bissona pod tytułem: »Kontrolor wagonów sypialnych«, granej na wszystkich zagranicznych scenach z wielkim sukcesem. Występ Adolfiny Zimajer. W głównych rolach wystąpią pp.: Tadeusz Pilarski, Marya Olska, Biesiadecki i Helleński.

Z uniwersytetu Ludowego. Dzisiaj odbędzie się w sali Towarzystwa techników (ulica Straszewskiego L. 28, II. piętro) dalszy ciąg wykładu dra Józefa Reissa pod tytułem: »Impressyonizm w muzyce współczesnej« z ilustracyą muzyczną. Odegrane zostaną kompozycye Debussy'ego, Skriabina, Albeniza, Szymanowskiego i Witesława Nowaka. Przy fortepianie Abłamowicz-Meyerowa, M. bar. Closmanowa, K. Kowalska, Nowak-Dubieńska i St. Lipski. Początek o godzinie 7 wieczór.

Pośrednictwo pracy. Biuro informacyjne Sodalicyi słuchaczek wyższych kursów (ulica Szewska 5/I.) zawiadamia rodziców i wychowawców, iż pośredniczy bezpłatnie w wyszukiwaniu wszelkiego rodzaju korepetycyj, lekcyj i posad nauczycielskich, które obsadza wykwalifikowanemi siłami. Zarazem zawiadamia, że jest do objęcia kilka posad nauczycielskich na wyjazd. Godziny urzędowe od 10 do 1 rano i od 4 do 6 po południu.

Wybuch benzyny. Donieśliśmy w poprzednim numerze o wybuchu benzyny, jaki się zdarzył wczoraj przed południem w sklepie ze składem farb pp. Fijałka i Turka przy ulicy Karmelickiej L. 8. Sklep ten mieści się na parterze i składa się z dwóch ubikacyj. W lokalu od strony podwórza był zajęty przelewaniem benzyny ze szklanego gąsiora do blaszanki 22-letni pomocnik handlowy Alojzy Zajda. Gąsior zawierać mógł około 15 litrów benzyny. W chwili przelewania, nie wiadomo z jakiej przyczyny, gąsior rozbił się, a na podłogę rozlało się około 5 litrów benzyny. Rozlana benzyna zajęła się od palącego się żelaznego pieca i wybuchła. Zajda, oraz służący sklepowy 15-letni Julian Rzęzel, usiłowali ogień stłumić, przyczem zapaliły się na nich ubrania; wówczas z krzykiem wybiegli na ulicę. Zajda poparzył się dość ciężko na rękach, nogach, głowie i piersiach, towarzysz jego, Rzęsel, na głowie.

Od palącej się benzyny zajęły się towary w sklepie. Dym i płomienie wychodziły już na ulicę. Na szczęście nadjechała straż pożarna miejska i ogień wkrótce ugasiła. Szkoda w towarze, częściowo spalonym, częściowo zniszczonym i potłuczonym, wynosi 8.000 koron. Towar był ubezpieczony na 10 tysięcy koron w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń.

Zajdę i Rzęsla odwiózł lekarz pogotowia, po udzieleniu im pierwszej pomocy, do szpitala św. Łazarza. — Sklep na razie zamknięto.

Kradzież w letniej kawiarni. Wczorajszej nocy zakradli się niewyśledzeni jeszcze złodzieje do letniej kawiarni p. Fr. Sauera na plantach u wylotu ulicy św. Marka i zabrali z lodowni kilkadziesiąt flaszek wina szampańskiego, reńskiego i t. p., łącznej wartości 400 koron.

Należy zaznaczyć, że po powrocie ewakuowanych z baraków choceńskich kronika policyjna się »ożywiła«. Do miasta wróciła gromada rzezimieszków, którzy, nie tracąc czasu, zaczęli uprawiać dawny system »zarobkowania«.

Otwarcie urzędu pocztowego w Zielonkach. Inspektorat pocztowy w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 10 b. m. urząd pocztowy w Zielonkach został otwarty.

Z kraju.

Jarosław, 8 stycznia. (Po inwazyi. Liga kobiet. Wieczór w szpitalu). W mieście panuje oddawna, w całem tego słowa znaczeniu nastrój nudy i zniechęcenia. Cóż bowiem robić w mieście, wyniszczonem długiemi i częstemi walkami krociowych armij? Gdziekolwiek spojrzeć, ślady półrocznego pobytu Moskali: resztki napisów rosyjskich, gruzy, lub świecąca przez wybite szyby pustka zrabowanych mieszkań. O książce — ani mowy. Biblioteki porozbijano i poniszczono. W tem rozpaczliwie przygnębionem położeniu, ratują nas od czasu do czasu legioniści. Oni, nasi, ranni i chorzy, ci wynędzniali w trudach i bojach wnoszą od czasu do czasu w nasze stosunki jakiś nastrój lepszy, jaśniejszy. Celem opieki nad nimi założono w naszem mieście „Ligę kobiet".

Troska o naszych drogich gości każe nam zapominać chociaż na chwilę o braku mąki, ziemniaków, o kartach chlebowych i tem podobnych kłopotach — częściej natomiat przenosimy się myślą do okopów, w których walczą nasi rycerze. Nudę i przygnębienie ostatniej niedzieli rozprószyła nam wiadomość, iż nasi chorzy legioniści urządzają w szpitalu „na Głęboce" wieczór i za pozwoleniem komendanta szpitala zapraszają znajomych. Zapomnieliśmy, iż od szpitala dzielą nas dwa kilometry błotnistej drogi, zapominamy, że deszcz nie pada, ale leje, i spieszymy do „naszego" szpitalika. Trud się opłacił i dziś nikt napewne nie wspomni, jak gubił w błocie kalosze, jak brodził w kałużach błota. Wspomnienie te zatarł w nas widok rozpromienionych oczu, patrzących z radością i z rozrzewnieniem na bohaterów w wyszarzanych i zniszczonych szarych mundurach. Z prymitywnej scenki w małej salce klasztornej przemówiła do nas swobodna, niefrasobliwa, chwilami znowu smętna i rzewna dusza Strzelca, który poszedł na bój i trudy, który z humorem znosi niedostatki życia żołnierskiego i który pójdzie znowu na śmierć, gdy padnie rozkaz.

I słychać było naprzemian ze sceny wybuchy serdecznego śmiechu, a za chwilę rzewne, tęskne piosenki, oddające wiernie życie obozowe, gdzie śmiech łzę goni, a w braku chleba piosnką się głód zagłusza. Oto treść doli żołnierza. Wieczór ten, tak skromny a miły, którym nas obdarzyli nasi bohaterzy, pozostanie niezatarty w naszej pamięci.

W.

Powołanie pospolitaków z lat 1870 i 1871 oraz 1865—1867. Namiestnictwo komunikuje nam następujące obwieszczenie: Ministerstwo obrony krajowej, zmieniając częściowo terminy zgłoszenia się do służby uznanych za zdatnych pospolitaków, ur. 1871 i 1870, tudzież 1865, 1866 i 1867, ustanowione osnową obwieszczeń powołujących, postanowiło reskryptem z dnia 30 grudnia 1915 roku, co następuje:

Z całego okręgu uzupełniającego w Stanisławowie, tudzież z powiatów politycznych Buczacz i Zaleszczyki, mają pospolitacy, urodzeni w 1865, 1866 i 1867 r. zgłosić się do służby już w dniu 17 stycznia 1916 roku, natomiast pospolitacy, urodzeni w 1870 i 1871 dopiero w dniu 5 lutego 1916 r.

Z okręgów uzupełniających Kołomyja, Lwów, Złoczów i Brzeżany pospolitacy urodzeni w 1865, 1866 i 1867 mają zgłosić się do służby w pierwotnie oznaczonym terminie, to jest w dniu 21 stycznia 1916 roku, natomiast pospolitacy, urodzeni w 1870 i 1871, dopiero w dniu 15 lutego 1916 roku.

Z okręgu uzupełniającego w Gródku Jagiellońskim mają pospolitacy, urodzeni w 1865, 1866 i 1867, stawić się do służby w pierwotnie oznaczonym terminie, to jest w dniu 21 stycznia 1916 roku, natomiast pospolitacy, urodzeni w 1870 i 1871, dopiero w dniu 31 stycznia 1916 roku.

Jako przyczynę, która wprowadzenie zmian powyższych spowodowała, podało ministerstwo obrony krajowej z jednej strony istniejące stosunki pojemności w stacyach kontumacyjnych, z drugiej niedopuszczalność odwlekania powołania do służby trzech najstarszych roczników, przeznaczonych do wymiany młodszych roczników w obrębie etapowym, tudzież wewnątrz kraju poza obrębem tego okręgu, a to ze względu na to, że wymiana taka dłuższego czasu wymaga.

Co do innych okręgów uzupełniających terminy, wyznaczone obwieszczeniem powołującem, nie uległy zmianie.

Ustąpienie kierownika lwowskiej dyrekcyi kolejowej. »Gazeta Wieczorna« donosi, że kierownik lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych, radca dworu Stanisław Rybicki, ustąpił ze względu na zły stan zdrowia i przeciążenie pracą, ze swego stanowiska. Kierownictwo lwowskiej dyrekcyi ma objąć dotychczasowy dyrektor kolei w Stanisławowie p. Karol Stelzer. Tymczasowo agendy dyrekcyi spoczywają w rękach radcy rządu Zygmunta Jasińskiego.

Ze Śląska.

Rekwizycya dzwonów. „Gwiazdka Cieszyńska" donosi: W magazynie towarowym kolei koszyckobogumińskiej znajduje się już 36 dzwonów wielkich i małych ze śląskich kościołów. Przeznaczone one są, jak wiadomo, na cele wojenne. Ubolewać należy, że lud nasz posiada za mało poszanowania dla swoich pamiątek historycznych i ofiaruje stare dzwony, ponieważ są mniejsze, by ratować większe nowsze. Pomiędzy odstawionymi już dzwonami znajduje się jeden z Herzmanic przy Polskiej Ostrawie z roku 1480 z napisem, umieszczonym małemi literami gotyckiemi i drugi z Próchnej, wprawdzie bez daty, lecz również z takim samym napisem gotyckim: „Ave Maria", pochodzący z pewnością z XV wieku.

Bardzo ciekawy ze względów językowych i lokalno-historycznych, chociaż nie stary, jest dzwon odesłany z Ochab. Nosi on następujący polsko-czeski i niemiecki napis: „Pochwalen budz Pan Jezisz widicki az na wieki. Ten zwon jest przeleti z nakładem farników ochabskich i Jos. Ozdkanem farazem. Schullehrer Johann Zukowski, gegossen in Ustron anno 1823". Dotąd nieznany był fakt, że także w Ustroniu lano dzwony. Drugi duży dzwon z Ochab bez roku i napisu posiada zupełnie odmienną formę od innych; jest podłużny podobny do kielicha kwiatowego.

Z Królestwa Polskiego.

Sosnowiec. (Brak robotników w kopalniach. — Posady na austr. terenie). „Gazeta Polska" donosi: Z zamknięciem u nas fabryk, liczne rzesze robotników zmuszone zostały szukać pracy w fabrykach zagranicznych. Z tego powodu wobec uruchomienia u nas paru kopalń, coraz więcej daje się odczuwać brak zdolnych robotników. W tych dniach wyjechało z Sosnowca wielu nie tylko młodych, lecz i starszych mężczyzn, którzy otrzymali posady na terenie Królestwa okupowanym przez Austro-Węgry.

Prasa w Łodzi. O prasie i teatrze w Łodzi pisze łódzki korespondent warszawskiego „Świata": Najpoczytniejszą w Łodzi jest prasa berlińska. Pism warszawskich na ulicach nie widać niemal zupełnie. Natomiast pisma berlińskie są już na ulicach w dzień wyjścia. Takimi samymi względami cieszą się również „Dziennik Poznański" i „Dziennik Polski" z Częstochowy. Miejscowych pism Łódź posiada sześć: „Deutsche Lodzer Ztg", „N. Lodzer Ztg", „Lodzer Volksblatt" (żargon) i „Deutsche Post" (tygodnik), „Kuryer Łódzki" i „Gazeta Łódzka". „Gazeta Łódzka" rozchodzi się w dwunastu tysiącach egzemplarzy.

Z Rawy. (Szkolnictwo). W obwodzie rawskim zaprowadzono powszechne nauczanie. W samem mieście urządzono kursy wieczorne dla dorosłych analfabetów za miesięczną opłatą w wysokości 1,50 rb.

Z Warszawy. (Szkolnictwo prywatne. — Konserwatoryum. — Żydowski dom studencki). Statystyka urzędowa prywatnego szkolnictwa wykazuje szkół wyższych 2, średnich żeńskich 74, męskich 35, ludowych 98, handlowych 27, zawodowych 23, czytelni publicznych 24. Ponadto liczne towarzystwa prowadzą różne kursa szkolne.

Konserwatoryum muzyczne warszawskie przejść ma pod zarząd miasta. Do zarządu ma być wydelegowane specyalne kuratoryum, złożone z obywateli i jednego członka zarządu miasta. Z tą reformą łączy się projekt sprowadzenia kilku wybitnych sił pedagogicznych.

Z dniem 1 stycznia otwarto tu dom dla studentów żydów. Pensyonarze studenci otrzymują tu mieszkania w cenie od 3—4 rb. miesięcznie. — W tymże domu mieści się kuchnia dla studentów żydów, obliczona na 200 obiadów dziennie.

Dar generała Beselera dla ubogich m. Warszawy. Generalny gubernator generał Beseler przesłał na ręce prezydenta m. Warszawy Zdzisława Lubomirskiego 5.000 marek, jako dar dla ubogiej ludności warszawskiej.

Teatry warszawskie. Repertoar teatrów warszawskich od 5 do 8 b. m. był następujący:

Teatr Wielki: Eugieniusz Oniegin, opera Czajkowskiego, »Twardowski« balet. »Hrabina« Moniuszki. »Jaś i Małgosia« Humperdincka.

Teatr »Rozmaitości«: »Ostatni z Jagiellonów«. Sztuka Lucyana Rydla.

Teatr Polski: »Niebieski ptak« Maeterlinka.

Teatr Letni: »Przegląd Warszawy«. Wodewil Pollacka i Danielewskiego.

Teatr Nowości: »Baron Kimmel«, operetka Waltera Kolo. 8-go: »Piękna Helena«.

Teatr Mały: »Na dnie« Gorkiego.

Teatr na Nowym Świecie: »Salome«. Dramat O. Wildego.

Teatr Żydowski (Oboźna): »Kara Boża«, dramat w 4 aktach Libina.

»Deutsche Warschauer Zeitung« donosi, że zarząd miejski postanowił w zasadzie budowę nowego pierwszorzędnego teatru dla pomieszczenia dramatu i komedyi. Budowa ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

Z Nieszawy. „Goniec Kujawski" donosi, że z 4000 ludzi pozostało w mieście zaledwo 2168 mieszkańców. Brak kompletny lekarzy daje się uczuwać dotkliwie wobec pojawiania się od czasu do czasu chorób nagminnych. Burmistrzem został mianowany p. J. Nociski z Poznania.

Odznaczenie. P. dr Bolesław Nodzyński, lekarz miejski w Bochni, pełniący w czasie wojny służbę jako lekarz w c. k. szpitalu obserwacyjnym w Bielsku, otrzymał za wydatną a pełną poświęcenia służbę w okresie wojennym honorową odznakę II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Sobota 15 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Legenda o królu«, poemat w 6 obrazach L. H. Morstina.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek premiera o godzinie 7½ wiecz.: »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Sobota o godzinie 7½ wieczór: »Pierwszy wieczór karnawałowy«.

Niedziela o godzinie 3½ po południu: Powtórzenie »Revue Trzech króli«.

Niedziela wieczór o godzinie 7½: »Kontrolor wagonów sypialnych«.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

I.

Było letnie, upalne popołudnie. Ogród spał pogrążony w kontrastach żywego światła i półmroku. Znajdował się dzisiaj u krańców miasta, gdy niegdyś ostatnie rzędy ulic kończyły się jeszcze za nim w dalekiej przestrzeni. Osnuwały go jak za dawnych czasów korony stuletnich drzew, siwych lip, rozłożystych kasztanów, starych akacyj i modrzewi. Spał w ciszy gwarem nietknięty, pełen tajemnych zakątków, gąszczy zarosłych, ogarnięty wieczną zasłoną rozrosłych konarów i gałęzi.

O kilkadziesiąt kroków od bramy wjezdnej roztwierał swój front i dwa skrzydła biały dom mieszkalny. Był to niewielki pałacyk z podkową i trzema krzyżami na fasadzie, parterowy po bokach, piętrowy pośrodku. Przed wejściem, gdzie zakręcała się wjezdna droga stał klomb, a w nim pokruszała stara urna kamienna. Tutaj słońce rzucało swoje gorące, letnie promienie. Chyliły się więc bujne kiście żółtych i krwawych róż pachnących mocno i upajająco, a po grzędach drżały białe narcyzy, płynęła silna, wiejska woń kwiecia tytoniu, nikłe kępki lewkonii i pelargonii tworzyły plamy wśród pustych grzęd. Za domem stała grupa zagranicznych, srebrnych świerków, przyprószonych stale lśniącym szronem, dalej mało dbano nawet o ścieżki, które zarastała trawa, a pod zardzewiałymi sztachetami i po kątach obok drzew owocowych rozwijały się osty i pokrzywy dziko i swobodnie.

Dziwny kontrast stanowiło miasto, które dochodziło już do wrót, w pobliżu pobudowało domy i przeprowadziło wysokie ulice, a ten duży obszar parku, w którym obok kultury natura poczęła już panować i rozwijała swoje niepohamowane królewskie życie, pełne sił i walczącej wiecznie potęgi. Pod starożytnemi drzewami stały równie stare może jak one ławki, koło altan rozpościerały się krzewy sercowatego bzu, zielone, lecz już okwitnięte. Na prawo od dalszego ze skrzydeł pałacu nie sięgały jeszcze ulice miejskie. Przez wązki mostek nad bystrą rzeką wiodło tam przejście w pola i pastwiska, które zamykała reszta wyciętego lasu, a za nią rozciągały się już sady i domy wsi podmiejskich.

Ogród był opuszczony, osnuty ciszą i melancholią, śpiewający szelestem drzew, które przy wieczornym wietrze opowiadały sobie dziwne opowieści. Jeżeli głąb domu była taką jak głąb ogrodu, to musiała świadczyć równie o smutku nowych czasów, jak i o dawnej świetności. — Zamknięta stajnia, brak psa strażującego, zarosłe ścieżki zdawały się świadczyć o zupełnem opuszczeniu. A jednak byli tam mieszkańcy!

Listonosz stanął u wrót parku i pociągnął za dzwonek u bramy zamkniętej. Z domu wyszedł młodzieniec w wieku lat dwudziestu kilku, wysoki i barczysty, o twarzy pięknej, udeżającej pewnością siebie, zbiegł po stopniach i pospieszył ku gościowi. Po zachowaniu się jego wnosić było można, że list nie był tutaj zjawiskiem codziennem. Odebrał go przez kratę i powrócił ku domowi. Na kopercie dużej i wykwintnej widniała marka francuska i pieczęć małej miejscowości w Bretanii. Młodzieniec przeczytał adres: Szczepan Rostocki i otwierając bez zbytniego pośpiechu począł czytać na kamiennych schodach.

Wiadomości musiały jednak uderzyć go niezwykle, bo począł nad niemi niedowierzająco, choć bez zbytniej powagi kręcić głową. Nie zdawał się jednak niemi być zbytnio przejętym. — Począł czytać list po raz drugi, gdy z drzwi wchodowych wychyliła się młoda dziewczyna.

Była to brunetka o niebieskich oczach, smukłej postawie swego brata, ramionach pięknych i wątłych, szalem okręconych. Z pod szala wymykały się ręce białe, o palcach wązkich, delikatnych. Smukłość nie ujmowała wdzięku jej postaci, która jaśniała energią i młodością, jak oczy jej błękitne, skryte przez ściągłe powieki uderzały melancholią i zdały się ukrywać jakiś ból wewnętrzny. Dziwna to była para na tle opuszczonego pałacu, brat chmurny nieco, lecz pewny siebie i bez troski, ze wzgardliwym uśmiechem na ustach i siostra, dumna jak on, której urodzie dodawał niezwykłości jakiś wyraz wewnętrznego łamania się i tęsknoty.

— List! — Mery... — rzekł brat, który naraz głosowi nadał ton miękki, prawie, że czuły.

— Od kogo? — spytała. — Do ciebie?

— Do nas... Od ojca.

— Jest jeszcze w Normandyi?

— Sprzykrzyło mu się tam... Przyjeżdża...

Wzrok dziewczyny nabrał na chwilę życia, potem wrócił do dawnego wyrazu smutku. — Smukłe jej ręce wysunęły się po list niedowierzająco.

— Wraca — rzekł Szczepan — i zamierza przy nas zostać.

— Zostać? — powtórzyła panna, a dźwięk wyrazu zdawał się odbijać od schodów kamiennych i zamarł w głębi parku.

— Gotujmyż zatem dom — mówił dalej trochę ironicznie — by nie zapragnął prędko odjechać. Przyjemniejszem jest, jak się zdaje, jeździć po szerokim świecie. Nasze kąty wydadzą mu się zbyt opuszczone i skromne.

— Złośliwym jesteś! — upomniała go Mery. — Nie doznałeś od niego nic złego.

— Zapewne! On sobie podróżuje po świecie, a my tutaj gnuśniejemy w samotności. Mógł przecież pamiętać choćby o tobie. Przyszłaś już do lat, że trzeba ci czego innego niż te puste kąty. Mógł pomyśleć o tem, że nie wystarczy ci już pani Dorval i nauczyciele muzyki! Co do mnie, to ja sam daję sobie radę. Myśli zapewne, że studyuję tylko prawo. Sądzi, że jemu tylko na świecie wolno zbierać tryumfy!

— Szczepku!

— Wiemy coś o tem! Jeżeli zresztą opanowały go tak upodobania artystyczne, to czemuż nie wyrwie nas z tego swojskiego krajobrazu. Czemu każe nam tutaj się nudzić...

— Wiesz, że straciliśmy wiele majątkowo.

— Wiem, że wkrótce nie oglądną się nawet za tobą, bo nie będziesz miała przyzwoitego posagu. Muszę studyować prawo, które mnie męczy. Wolałbym jeździć z nim razem. W pokojach, gdzie wiatr śpiewa przez szyby potłuczone, spoglądają na mnie portrety moich przodków. Lecz ja chcę używać życia prędko. Wezmę się do handlu, byle mieć więcej i prędzej. Kto mię spyta w Paryżu, czy jestem »marchand des vins«, czy Szczepanem z Rostok Rostockim?

— Rób co chcesz — rzekło dziewczę nieco twardo — ale oddaj list!

— Masz — odrzekł brat podając go jej w ręce.

— Co czynisz teraz? Wychodzisz?

— Tak! — odparł i odszedł ku domowi.

Dziewczyna usiadła na schodach i trzymała przez chwilę w ręku list nie czytając. W parku była chwila zachodzącego słońca. Wydłużyły się cienie domu i drzew. Duże krople promieni słonecznych, które spływając przez liście spoczywały na murawie poczęły się zlewać z blaskiem dziennym. Zapanowała cisza majestatyczna zgonu wielkiego światła. — Różowe obłoki rzuciły nagle pęk jaskrawych promieni. Szyby u okien zaświeciły łuną czerwoną. Był to letni zachód wiejski, zachód wśród pachnących kwiatów, tylko, że w dali nie było pól, chylących się zbożowych łanów, wozów drabiniastych zwożących plony, brakło przestrzeni. Za chwilę wyszedł Szczepan przez boczne drzwi, podszedł ku bramie, która zamknęła się za nim zardzewiałym dźwiękiem. — Park, dom i młodą dziewczynę ogarnęła samotność.

(C. d. n.)

— Dla T. S. L. złożył w administracyi „Nowej Reformy" Helbich Rudolf 5 K.

Na Komitet opieki nad bytymi legionistami złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr Tabor 15 K jako karne, złożone przez R. Bottera (w miejsce 9 mylnie wymienione).

Wynagrodzenie świadczeń i szkód wojennych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Sprawa wynagrodzenia świadczeń i szkód wojennych staje się coraz więcej aktualną. W kołach ziemiańskich utrwala się przekonanie, że zasiewy wiosenne w r. 1916 tylko o tyle będą mogły być poczynione, o ile należytości za świadczenia wojenne na rzecz sprzymierzonych armij dokonane, zostaną wypłacone, a racyonalnie zestawione zgłoszenia szkód umożliwią rolnikom zaciągnięcie pożyczek w wojennym Zakładzie kredytowym. Wyrazem tego przekonania były znane zebrania właścicieli większych posiadłości, odbytego w Krakowie w dniu 18 grudnia 1915 r. w wykonaniu których przystąpiło ziemiaństwo nasze do prowadzenia jednolitej akcyi w celu uzyskania wynagrodzenia za świadczenia i szkody wojenne. Istniejące dotychczas Biuro Centralne Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu dla spraw świadczeń i szkód wojennych, zawarło układ ze Związkiem Ziemian we Lwowie, na mocy którego Związek ten objął przeprowadzenie zgłoszeń świadczeń i szkód — a więc fachową ocenę i stwierdzenie ich rozmiarów oraz umiejętne, odpowiadające wydanym przepisom zestawienie zgłoszeń. Opracowania takie ułatwić mogą też uzyskanie pożyczek w wojennym Zakładzie kredytowym, w czem Związek ziemian również pomocy swej będzie udzielał. Ziemiaństwo wschodniej części kraju będzie mogło odtąd w tych sprawach zgłaszać się o pomoc, informacye i poradę do Biura Związku we Lwowie — zaś zgłoszenia z zachodniej Galicyi przyjmować będzie w Krakowie biuro Związku ziemian, utworzone w tym celu przy Komitecie Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8, III. p., które już rozpoczęło działalność. Pracę około zrealizowania szkód i świadczeń, i zastępstwo w tej mierze ziemiaństwa naszego wobec władz centralnych prowadzić będzie nadal Biuro centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu.

Przedstawiony tu podział pracy wyjdzie niewątpliwie poszkodowanym na pożytek, z jednej bowiem strony przez fachowe wykonanie zgłoszenia uczyni podniesione żądania bardziej realnymi i uchroni od wielu szkód, grożących zgłaszającym z powodu nieznajomości przepisów prawnych, z drugiej zaś strony przez odpowiednią interwencyę przyspieszy wypłatę należnych sum.

Dotychczasowa niejednolita akcya, brak potrzebnych wiadomości prawnych, wśród ziemian niepewność, jaka ogarnia niejednego zgłaszającego swe szkody i świadczenia na widok formularzy, druków, wreszcie częstokroć niemożność fizyczna rzeczywistego zbadania poniesionych strat, były przyczyną, iż kraj nasz korzystał jedynie w nieznacznej mierze z tych kapitałów, które mógł podjąć chociażby w drodze zaliczki bezprocentowej od rządu na pojenie ran zadanych gospodarstwu przez wojnę. Spodziewać się należy, że biura Związku Ziemian we Lwowie i w Krakowie oraz praca Centralnego Wydziału w Wiedniu pełną sprawę naprzód.

Życzyć by tylko należało, aby ci wszyscy rolnicy nasi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów bądź nie poczynili jeszcze zgłoszeń poniesionych strat, bądź też dotychczas wynagrodzenia za nie nie uzyskali, skupili się wokoło tej organizowanej już akcyi i poparli ją energicznie we własnym interesie.

Dział ekonomiczny.

* Ceny maksymalne na słomę i siano. Dziennik ustaw państwa z 11 b. m. zawiera rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, zaprowadzające ceny maksymalne na słomę i siano. Cenami temi objęte są wszystkie gatunki siana, jak siano zwykłe, koniczyna, lucerna i t. p., oraz słoma z pszenicy, żyta, z owsa i jęczmienia. Za cetnar metryczny siana, sprzedawany loco, w stodole, może producent pobrać najwyżej 13 koron, za cetnar metryczny słomy, pochodzącej z młocki cepami, 9 koron, a za cetnar słomy z młocarni parowej 8 koron. Jeżeli producent sprzedaje siano lub słomę prasowaną, może doliczyć do jednej z powyższych cen 1 kor. 50 hal., taką samą kwotę na cetnarze metrycznym może doliczyć producent przy sprzedaży sieczki. Cena worka nie jest objęta cenami maksymalnemi.

Ceny w handlu cząstkowym, to jest do 20 cetnarów metrycznych, ustanowione będą przez władze krajowe.

Rozporządzenie ministeryalne przewiduje także przymus dostawy siana i słomy w razie potrzeby. Rozporządzeniem nie jest objęta słoma i siano, importowane z krajów korony węgierskiej i z zagranicy.

Za przekroczenie tego rozporządzenia grozi grzywna do 5.000 koron, względnie kara aresztu do 6 miesięcy. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Wydawnictwa na dobie. — Almanach wojsk polskich na rok 1916. Ułożył Stanisław Lam. Cieszyn. Nakładem księgarni „Stella". Pracowicie i planowo przygotowane wydawnictwo zbiorowe o charakterze kalendarzowym pozostanie miłą pamiątką z okresu wielkiej wojny. [illegible] prozą dotyczących Legionów, a więc ich historyi, genezy i walk, zasłużonej apoteozie ich wodzów [illegible] utwo-rami poetyckiemi, odbijającemi nastrój chwili. — Spotykamy tu nazwiska znane już ze swych wystąpień poetyckich, nawiązujących strój lutni do powagi i aktualności chwili A więc są tu: Żuławski z wierszem „Do moich synów", Mączka, na biblijno-narodowy wieszczy ton nastrojony St. Stwora, dosyć pusty Kazet, cyzelujący słowo misternie Pietrzycki. Najciekawszym i najbardziej wartościowym jest pracowicie ujęty i wyczerpujący przedmiot szkic krytyczny wydawcy „Almanachu" p. St. Lama p. t. „Poezya legionów".

wp.

Zaliczki państwowe dla dotkniętych wojną urzędników w Galicyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 13 stycznia.

Rząd przyznał urzędnikom państwowym w Galicyi i na Bukowinie, którzy ponieśli skutkiem wojny szkodę w inwentarzu domowym, zaliczki aż do wysokości 3.000 koron w celu odbudowania gospodarstw domowych.

Wojna.

Prezydent Dumy u cara.

(Tel. c. k Biura koresp.)

Carskie Sioło, 13 stycznia.

Car przyjął prezydenta Dumy, który przedłożył sprawozdanie o pracach komisyi budżetowej.

Angielski bil wojskowy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 stycznia.

(Reuter). W drugiem czytaniu bilu o pomocy wojskowej w Izbie niższej Anderson (partya robotnicza) **odrzucił bil i oświadczył, że robotnicy, którzy o wiele lepiej rozumieją przedłożenie, przeciw niemu się oświadczają.** Z chwilą kiedy przedłożenie będzie przyjęte, z pewnością na niem sprawa się nie skończy, zażąda się bowiem powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Poseł radykalny Lambert popierał wniosek Andersona i oświadczył, że ten projekt ustawy uczyniłby Anglię pruską.

Redmond wśród oklasków podał do wiadomości, że irlandzcy nacyonaliści uchwalili odstąpić od opozycyi przeciw temu czysto angielskiemu przedłożeniu.

Sir Edward Carson napiętnował opozycyę przeciw bilowi, czynił zjadliwe uwagi na temat argumentów przeciwników obowiązku wojskowego i powiedział, że Anglia poczyniła zobowiązania, których musi dotrzymać, jeżeli wojna ma być wygrana. **Klęski rosyjskie z r. 1915 oddziałały także na armię angielską. Miliony żołnierzy, które pierwej działały ofenzywnie, obecnie skazane są na defenzywę,** a dawna liczba wojska w obecnych czasach już nie wystarcza.

Dyskusyę następnie odroczono. Zainteresowanie dyskusyą po oświadczeniu Redmonda zmalało, zwłaszcza, gdy widziano, że rząd rozporządzać będzie jutro przeważającą większością.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 13 stycznia.

Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu przyszły interpelacye.

Interpelacya posła Polonyi'ego.

Poseł Geza Polonyi (bezpartyjny), interpeluje w sprawie ogłoszonego w wiedeńskim dzienniku wojskowym »Die Rudschau« z 24-go grudnia oświadczenia szefa sztabu generalnego, bar. Conrada Hötzendorffa, które opiewa:

Tradycye wojenne wojsk, sprzężonych z sobą od szeregu stuleci w ogniu bitw, zaważą więcej na szali, niż narodowościowe podjudzanie umysłów.

Interpelant oświadcza, że to oświadczenie narusza uczucia narodu węgierskiego i zagraża istnieniu i rozwojowi narodowego państwa węgierskiego. (Żywe sprzeciwy na prawicy). — Mówca z kilku biografij bar. Conrada Hötzendorffa, ogłoszonych drukiem, wyciąga wniosek, że szef sztabu generalnego marzy o »wspólnem państwie« (Gesammtreich) jako o ideale, i na drugi plan spycha Węgry. Interpelant zapytuje więc prezydenta ministrów, czy jest gotów dla zapobieżenia niebezpieczeństwu, grożącemu węgierskości i narodowemu państwu węgierskiemu, poczynić odpowiednie kroki i poinformować o tem Sejm. (Oklaski na lewicy). — Mówca domaga się, by Austrya i Węgry w równej mierze były pociągane do służby wojskowej. Wytyka, że z Węgier pobrano ludzi dla obrony Doberda, podczas gdy mieszkańcy alpejscy używani są do pilnowania mostów i wiaduktów.

Prezydent ministrów hr. Tisza w odpowiedzi na tę interpelacyę powiada:

Przedewszystkiem zapytałbym Izbę, czy w historycznej chwili, jaką przeżywamy, podobna interpelacya godna jest narodu węgierskiego? (Żywe potakiwania na prawicy). Czy godnem jest chwili mówić o soldatesce austryackiej i o Niemcach austryackich jako przeciwnikach, w chwili, kiedy w uczciwem koleżeńskiem współdziałaniu, ramię przy ramieniu, walczymy także o żywotne interesy Węgier? (Żywe oklaski na prawicy i brawa). Mówca powiada, że pragnie tylko reagować na pewne twierdzenia posła Polonyi'ego. Jest prawdą, że w poszczególnych okolicach pobrano aż do 90% pospolitaków w wieku lat 43 do 50, jako zdatnych do służby. Z tego też powodu zarządzono jednak ponowny przegląd tych, którzy w tych okolicach uznani zostali za zdatnych do służby, a komisye przeglądowe będą sumiennie postępowały. Co się tyczy pociągania ludności do służby wojennej, to w wojnie podobnej jak ta, którą obecnie przeżywamy, znamy tylko jeden cel: podnieść do maximum siłę obronną. Prezydent ministrów wskazuje na to, że w walkach w Karpatach na równi odznaczyły się formacye pospolitaków węgierskich jak austryackich. — Jeżeli interpelant powiada, że przewodnicy górscy używani są do strzeżenia mostów, to mowca w interesie prawdy stwierdza, że uzupełniające się z krajów alpejskich korpusy 3-ci i 14-ty dokonały czynów z bronią w ręku, należących do najwspanialszych i że tenże 3-ci korpus przelał krew w Karpatach. Mowca musi dlatego zaprotestować przeciw zjadliwym insynuacyom interpelanta jak najbardziej stanowczo.

Co się tyczy inkryminowanego oświadczenia szefa sztabu generalnego, to prezydent ministrów nie czuje się powołanym do interpretowania tego oświadczenia. Jest w niem co prawda mowa o podjudzaniu narodowościowem umysłów. Interpelacya posła Polonyi'ego jest jednostronną i tendencyjną. Dla armii zarówno tradycya wojskowa jak i uczucie są ważnemi. Co należy postawić na pierwszem miejscu, to jest rzeczą indywidualnego zapatrywania. — Mowca stawia na pierwszem miejscu uczucie narodowe. Co się tyczy książek, o których wspomniał Polonyi, to prezydent ministrów nic przywiązuje do nich żadnej wagi, a zapewne i szef sztabu generalnego powie: Niech mnie Bóg strzeże od moich przyjaciół. (Wesołość na prawicy).

Mowca trwa przy swojem twierdzeniu, że dziś chyba szaleniec tylko mógłby walczyć zakusami centralisytcznymi przeciw prawom węgierskiego narodu. Nie może to jednakże odnosić się do szefa sztabu generalnego, który już dzięki swemu stanowisku musi się zdala trzymać od wszelkiej polityki. (Wołania z lewicy: A więc wszystko dobrze?)

Prezydent ministrów: Z pewnością wszystko dobrze. Nietylko dzięki bohaterskim walkom naszych żołnierzy, ale także dzięki wybornym zaletom naszego szefa sztabu generalnego. (Żywe oklaski). Odpowiedź prezydenta ministrów na interpelacyę Polonyi'ego brzmi więc: Skoro prezydent ministrów nie widzi żadnego niebezpieczeństwa, nie ma też powodu do jakichkolwiek zarządzeń. (Oklaski).

Odpowiedź tę Izba przyjęła do wiadomości.

Interpelacya w sprawie Serbii.

Poseł Smreczanyi stwierdza w swojej interpelacyi, że trzeźwe patryotyczne koła Austryi oceniają w pełni świadczenia Węgier, ale w przeważnej części opinii publicznej austryackiej wzmaga się agitacya przeciw Węgrom. Interpelant wywodzi, że prezydent ministrów przyobiecał, iż **okupowana Serbia przypadnie w sferę interesów Węgier.** Stwierdzić należy jednak, że z 60 oficerów zorganizowanej obecnie w Belgradzie komendy tylko 2 jest narodowości węgierskiej. Również wszystkie urzędy obsadzono Chorwatami i Austryakami, nie Węgrami. W obwieszczeniach plakatowanych brak już dziś tekstu węgierskiego. Mowca użala się, że chorągwie węgierskie, zatknięte przez zwycięskie wojska węgierskie, zastąpiono chorągwiami czarno-żółtemi. Także średni herb usunięto w komendzie belgradzkiej i zarządzono używanie poprzedniego herbu. Mowca zapytuje prezydenta ministrów, czy zamyśla użyć przysługujących mu zgodnie z konstytucyą wpływów, by przeciwdziałać tym tendencyom, zwracającym się przeciw Węgrom.

Hr. Tisza oświadcza, że nie chce bynajmniej powątpiewać o patryotycznych intencyach interpelanta, musi jednakże poważnie i z naciskiem prosić członków opozycyi, by we wszystkich swoich czynach i oświadczeniach mieli na oku wynik obecnej wielkiej wojny narodowej, gdyż oświadczenia te mogłyby ujemnie oddziałać, wywołując w kołach naszych nieprzyjaciół błędne zapatrywania. Kwestye podobne w ten sposób podczas wojny poruszać, jak to uczynił mowca poprzedni, jest krokiem bardzo nierozważnym.

To, co mowca podniósł w sprawie Serbii — powiada prezydent ministrów — to mogę tylko częściowo skontrolować, ale według dotychczasowych moich informacyj, mogę stwierdzić, że zarzuty mowcy tylko po części odpowiadają faktom. I tak poseł mówił o podróży uczonych węgierskich do Serbii. (Smreczanyj: Oni tam wogóle nie pojechali!)

Hr. Tisza: Wiem to lepiej. Uczeni węgierscy pojechali do Belgradu, powrócili też stamtąd i wnet udadzą się tam znowu. Sprawa ma się jak następuje: Komisarz rządowy Tallian zwrócił moją uwagę, że w Belgradzie zrewidowano pewne przedmioty muzealne. Natychmiast zwróciłem się do miarodajnych władz austryackich, by uzyskać także powołanie uczonych węgierskich, a już po kilku dniach nadeszło zezwolenie. Kiedy komisya przybyła do Belgradu, dowiedziała się, że z rozporządzenia pułkownika Kerchnave **pewne przedmioty już zapakowano i wysłano do Wiednia.** W sprawie tych wartości muzealnych umówiły się rządy, że rozdział ich odbędzie się po porozumieniu się wszystkich miarodajnych czynników. Nie będzie żadnym precedensem fakt, że ten lub ów przedmiot tam lub owdzie został już wysłany.

Co się tyczy używania średniego herbu i przywrócenia dawnego herbu, to prezydent ministrów niema o tem wiadomości. Zachodzi tu zapewne nieporozumienie. Sprawą tą zresztą się zajmie.

Co się tyczy zarządu Serbii, to w czasie kiedy funkcyonowały tam komendy etapowe, stało się wiele rzeczy, które nie są słuszne i które należałoby wytknąć. Izba jednakże może być przekonana, że gdy będzie szło o ostateczne uregulowanie, wypadnie ono w ten sposób, że wielkie interesy Węgier i uprawnione życzenia naszego kraju będą zaspokojone. Obok generał-gubernatora wojskowego niebawem zamianowany będzie jako gubernator cywilny jeden z wyższych urzędników węgierskich. (Wołania na lewicy: Może Taloczy?).

Hr. Tisza: Taloczy jest nawskroś Madziarem, ma za sobą pełną zasługi działalność w Bośni. Zorganizowanie administracyi jest w toku. Z rozmów swoich z gubernatorem wojskowym wyniósł prezydent ministrów przekonanie, że uprawnione interesy Węgier będą zaspokojone; gdyby się mylił, to obowiązek swój wypełni. Rząd — powiada hr. Tisza — stoi na tem stanowisku, żeby także wśród funkcyonaryuszy wojskowych po większej części ustanowiono Węgrów. Co prawda, trudności sprawia język. Właśnie w ostatnich dniach komenda zwróciła się do rządu węgierskiego z prośbą o wysłanie urzędników, którzyby mogli z ludnością w jej języku rozmawiać. Jeżeli wogóle wkradły się jakie błędy, to będą one usunięte.

Poseł Smreczanyi oświadcza, że nie przyjmuje odpowiedzi do wiadomości.

Przy głosowaniu Izba znaczną większością przyjęła odpowiedź do wiadomości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 stycznia

Sadagóra.

Bukareszt. „Intependance Roumaine", która doniosła była o zajęciu Sadagóry przez Rosyan, ogłasza teraz kartkę pocztową od 5 wyższych oficerów austryacko-węgierskich z 4 stycznia, datowaną z Sadagóry, a donoszącą, że do tej chwili w Sadagórze niema innych Rosyan prócz kilkuset, wziętych do niewoli.

Filie Banku austro-węgierskiego w Drohobyczu i Zemuniu.

Wiedeń. Bank austro-węgierski podaje do wiadomości: Dnia 17 stycznia otwarta będzie filia w Zemuniu.

Filia w Drohobyczu dnia 3 bm. podjęła cały ruch.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Wedle sprawozdań z 11 bm. stwierdzono 11 wypadków cholery azyatyckiej w Maratitz, pow. Węgierskie Hradyszcze, na Morawach u zamiejscowych, przybyłych z Galicyi.

Zdobycz wojenna w Sofii.

Sofia. Dzienniki donoszą, że do Sofii przybył pociąg ze zdobyczą wojenną z Serbii. Między innemi przywieziono powóz galowy serbskiego króla i archiwum serbskiej kwatery głównej.

Łupy w Sedilbahr.

Konstantynopol. Dotąd jeszcze nie ogłoszono urzędowego sprawozdania o łupie, wziętym w Sedilbahr. Wiadomości prywatne powiadają, że łup ten jest bardzo bogaty. Zdobyto całe góry worków mąki i ziemniaków. Składy przepełnione były butami, trzewikami i nowymi mundurami. Nadto zdobyto ogromną moc ambulansów samochodowych, rowerów i t. d. Liczne rzesze robotnicze grzebią bez przerwy zwłoki poległych. Oddziały taboru zbierają łup.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Dubost ponownie wybrany prezydentem senatu, Deschanel prezydentem Izby.

Zatonięcie parowca angielskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty: Parowiec „Clan Marcfarlan" **został zatopiony** dnia 30 grudnia. 2 oficerów, 4 maszynistów i 18 marynarzy indyjskich wylądowało na Malcie. 13 marynarzy indyjskich zmarło w łodziach ratunkowych.

SKŁADKI

Na głodnych Warszawy

złożyły w administracyi „Nowej Reformy" dzieci szkoły ludowej w Trzebownisku 6 K.

Na przytulisko weteranów z roku 1863

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Teofila Gustowiczówna 5 K; Jadwiga Aroni 10 K; Stan. Bereś 10 K; 12 komp. 4 p. p. Leg. polsk. 16 K.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Helena Dankówna imieniem kl. I szkoły w Milówce 5 K 57 h i od siebie 1 K; Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Helena Goska 10 K w rocznicę śmierci ś. p. Heleny Kaplińskiej; A. O. 2 K; urząd poczt. i telegr. w Lisku 6 K; dzieci szkolne z Rycerki Górnej 4 K za pośredn. naucz. Stanisławy Windowej; T. G. jako wygrane 1 K 20 h; Marya Klimkówna imieniem dzieci szkolnych z Gumnisk 10 K i od siebie 5 K (na ciepłą odzież).

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

K. Słowikowska 5 K zam. życzeń noworocz.; c. k. sąd pow. w Żmigrodzie 11 K jako grzywny ugodowe, oraz 8 K, razem 19 K; Stan. Gawlikowski 35 K zebr. w dzień św. Sylwestra między znajomymi; Miecz. Armałowski 24 K 60 h, uzbierane przy rozdawnictwie kart chlebowych; por. Leg. Wład. Linca 10 K; Jadwiga Pfisterenowa 10 K od p. E. Pf. jako znaleźne św. Antoniemu; urząd poczt. w Nisku 20 K; Wiktor Wierzbicki 5 K; Jan Romański 10 K 60 h, złożone przez 1 kl. b gimn. w Bochni; Fr. R. Biedroń 7 K; Z. Droczak 24 K, złożone przez trzech gospodarzy z Ochotnicy, a mian.: Franc. Urbaniaka 14 K, Jana Syjuta 5 K i Józefa Chrobaka 5 K, zam. wynagrodzenia za jego pracę poza godzinami urzędowemi; inż. Fr. Mackiewicz 5 K; W. Wojdałowiczowa 2 K; Kons. Słotwińscy 5 K; Ant. Siobowicz 47 K 50 h imieniem ludności Bobowej; August Bohm 21 K 30 h imieniem dzieci szk. w Jaśkowic, w tem po 1 K złożyli: Antosówna Bron. Bohmówna H., Przyżanka W., Felusiówna S., Kowalczykówna A., Olesiówna T., Baran P., Czabaj F., Oleś J., Smajek W., Smajek Wojciech, Smajek H. i Zadura J.; Józef Gawroński 30 K, zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; inż. Stefan Pierzyński 25 K, inżynierowie Wydziału kraj.: Czajkowski 2 K, L. Gawroński 2 K i B. Rydzewski 2 K z okazyi awansu inż. Stefana Pierzyńskiego; urzędnicy prowiantowej piekarni dywizyjnej Nr 2 w Gracu 8 K; personal stacyi kol. w Gródku Jagiell. 74 K 50 h, a mianowicie: Konturek Tadeusz 2 K, Bereś Stanisław 10 K, Novy Franc. 10 K, Aroni Jadwiga 10 K, Kluś Marya 10 K, Fialek Józef 2 K, Dunkowski Miron 1 K, Parys Jan 1 K, Haas Emilia 1 K, Borth Kajetan 1 K, Proń Mikołaj 4 K, Radecki Alfr. 1 K, Stingl Wilhelm 2 K, Tomaszów Jan 1 K, Czech Teodor 1 K, Hapka Mik. 1 K, Horak Mich. 1 K, Jankowski Jan 1 K Martyn Mik. 1 K, Olchawa Józef 1 K, Rostek Ant. 1 K, Ślipko Andr. 1 K, Ślipko Stefan 1 K, Smyk Józef 1 K, Zając Karol 1 K, Wolfsfeld Zygm. 5 K, Zaręba Kaz. 1 K, Bajer Franciszek 1 K, Tuszkiewicz Jan 50 h.

Marya Cwiertnia 30 K, zebrane przy opłatku w Stowarzyszeniu służących św. Zyty w Wadowicach; Marya Hungendorf 3 K; Antoni Hungendorf 5 K; C. k. urząd pocztowy Sądowa Wisznia 15 K, Stefan Trytko 2 K, jako wygrany zakład; Wietrzny 1 K; Wójcik 1 K; M. Obłazówna 17 K od dzieci szkolnych z Łodygowic; Grono nauczycielskie i dziatwa szkolna w Tłuczani 28 K, a mianowicie: Szpądrowska 2 K, K. Kądziołówna 2 K, A. Tokarzewska 5 K, dzieci szkolne 17 K 88 h i służąca Hanusia 1 K; Ida, Wandzia i Hala Galińskie, Władzia i Hala Niemcówny i Wandzia Remiszewska 7 K, zebrane na przedstawieniu amatorskiem; Dyr. powiatowej Kasy oszczędności w Bochni 25 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Witolda Ruebenbauera; Słomkowie 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Edwarda Kilińskiego; Uczniowie klasy IV. A gimnazyum III. w Krakowie 17 K 2 h, zamiast prezentu dla prof. W. Wiatra; podpułk. Norwid 1.700 K, złożone dnia 1 stycznia przez oficerów i żołnierzy 6 pułku Legionów dla uczczenia pamięci poległych towarzyszów broni; Józef Krzemień 10 K; inż. Wiszniewski 4 K; dzieci szkolne w Długoszynie 5 K 50 h; wydział cechu rymarzy 30 K zam. wieńca na trumnę byłego cechmistrza ś. p. Jana Przybylskiego, zmarłego 5/7. 1915 r.; kanc. c. k. sądu pow. w Przeworsku 20 K imieniem Jana Kulskiego z powodu ugodowego załatwienia skargi, wniesionej przeciw niemu przez Aleksandra Tiszmowskiego; kanc. rach. I p. p. art. Leg. polsk. 458 K 90 h, a mian. zebrane w dzień wilii 112 K 90 h, a w dzień imienin komendanta Kaspra Wojnara 346 K; Kazim. Wojciechowski 100 K z inicyatywy p. Hackbeila, p. Lisikiewicza i towarzystwa w Tarnowie; Aniela Redlichowa 87 K 35 h jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez grono młodzieży w Strzyżowie; K. P. 5 K; kancelarya c. k. sądu pow. w Głogowie 25 K; Adamowie Wiluszowie 50 K dla pamięci ukochanego dziecka; Zofia Stehrowa 100 K; Mierzwa Wojciech 300 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; K. Bałucińska i T. Matus 2 K; urząd pocztowy w Łańcucie 24 K.

Na szpital legionistów w Rabce

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Józef Knapczyk 3 K; Antoni Hungendorf 5 K.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem

złożył w admin. „N. Reformy" Stan. Fyda 20 K.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

C. k. urząd podatkowy w Kolbuszowej 58 K 19 h z puszki umieszczonej w tym urzędzie; obywatele okręgu podatkowego w Tuchowie 74 K 99 h; Tow. śpiewackie „Lutnia" w Nowym Sączu 130 K 67 h jako część czystego dochodu z koncertu; urząd pocztowy i telegr. w Lisku 6 K.

Na Czerwony Krzyż

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

C. k. urząd pocztowy w Sidzinie 7 K; A. O. 1 K; Tow. śpiewackie „Lutnia" w Nowym Sączu 128 K 67 h (i na Samaryt. pol. 130 K 67 h) jako czysty dochód z koncertu, urządzonego na powyższy cel.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków

złożył w administracyi „Nowej Reformy" Michał Hajduk 10 K.

Dla ewakuowanych

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Dr Haberowie 20 K zam. wieńca na trumnę bł. p. Antoniny Immerglückowej; przyjaciółka J. I. 20 K zam. wieńca na trumnę bł. p. Ant. Immerglückowej; dr Tadeusz Koźniewski 20 K zam. życzeń noworocznych; Jakób Honowitz 3 K; Kazim. Kaczorowska 3 K; dzieci szkolne z Raby Niżnej 14 K.

Na protezy dla kalek

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Hungendorf Marya 2 K; dziatwa szkolna w Niedźwiedzi 10 K 50 h; A. O. 1 K.

Na „Rodzinę sierocą"

złożył w admin. „Nowej Reformy" K. P. 20 K.

Na zakład Felicyi Żurowskiej

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Telesf. K. 20 K; Liga kobiet w Limanowej 50 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

A. O. 1 K; porucznik Edward Załuska 10 K.

Dla staruszki W. P.

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Wanda Mukaczyńska 4 K; urząd pocztowy Sądowa Wisznia 8 K.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Biuro nauczycielskie
Kraków, Sławkowska 4
H. de TEISSEYRE

poszukuje **rutynowanej nauczycielki** z muzyką i franc. (nauka gimn.). **Francuzki** (gouvernante). **Lekcyj fortep.** dla rutyn. dypl. nauczycielki muz. i dla **Francuzki** lekcyi konwers. i nauki jęz., gram. i liter. 465 1 3

W Browarze krakowskim
Lubicz 17
jest **młóto** do nabycia. 522 1 3

Lekcyj języków:
polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 1 0

Żółtego łubinu
czystego, zdrowego zakupi kilka wagonów zaraz loco stacya Zator, **Dyrekcya dóbr hr. Potockich w Zatorze.** Jedynie opróbkowane oferty mogą być uwzględnione. 275 1 3

Nowa Nr VII
mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R). 220 9 10

Samodzielna
Korespondentka polsko-niem., buchalterka i bilansistka, pisząca bardzo biegle na maszynie, z pięcioletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **M. M. 5090** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 358 3 3

Trzy mieszkania
parterowe, każde z 2 pokoi suchych, słonecznych i kuchenki się składające, przy trzy-morgowym ogrodzie, w obrębie Wielkiego Krakowa zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, oficyny, II piętro, drzwi na prawo. 396 2 2

Ogród
8-morgowy, owocowo-jarzynowy, z inspektami, z pomieszkaniem dla ogrodnika, wysoko oparkaniony, w obrębie Wielkiego Krakowa, 20 minut od centrum miasta, pod dobremi warunkami wydzierżawię ogrodnikowi zaraz. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, II-gie piętro, oficyny, drzwi na prawo. 395 2 2

Polowanie.
Wydzierżawię lub poddzierżawię polowanie. Zgłoszenia pod Z. S. 5 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 404 3 5

Nauczycielka
prywatna poszukuje posady do dzieci z klas normalnych, lub też jakiegokolwiek zajęcia biurowego, zna też buchalteryę. Zgłoszenia listowne pod **219** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 219 6 6

Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe dla przegrzanej pary i zwykłe
Tłuszcz Tovota
Wazelinę 383 5 5

poleca i dostarcza po cenach hurtownych

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI
W KRAKOWIE
ulica Dietlowska l. 30.

Marmoladę
pierwszej, jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
151 9 0

Bengalski
proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 179 10 10

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj

Konces. Biuro zawodowe
przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 406 1 10

Resztki okazyjne
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 523 1 3

Stefan Ziemnicki
w Jaworznie
ma do sprzedania oddzielnie lub hurtownie maszyny do szycia nowe i mało używane. 287 5 6

Pirotechnik
M. Mądrzykowski
Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 20. 321 6 0

Słuchacz Uniwersytetu
poszukuje lekcyj; przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia list. pod „M. S. 21" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 314 4 5

Fortepiany pianina fisharmonie
firm pierwszorzędnych nadeszły do **składu fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** 171 8 8

Obiady
mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 337 4 12

Kilkunastu
zdolnych pomocników zegarmistrzowskich
poszukuje firma **A. Sulikowski,** Grodzka 1. Kupi używaną **kasę kontrolną.** 311 4 6

Buchalterka
znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 357 4 6

POKOJE
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 259 7 10

Administracyę
realności w Krakowie, przyjmuje Dr praw. Zgłoszenia pisemne pod **Dr B. B.,** Podgórze, Batorego 3. 349 4 5

TANIO!
Lampy elektr. i gazowe, przybory do tychże, żarówki pierwszej jakości, przybory instalacyjne do światła i dzwonków sprzedaje

Dym, Kraków
Dietlowska 56. 368 6 7

Przybory umundurowania
Lazar Bross, Kraków
ul. Floryańska l. 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 178 8 10

Wielka wyprzedaż
wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas. Wysyła A. Sapira, Kunst Verlag, Tiszabogdan 6. 379 3 3

Panna
starsza, inteligentna, pragnie nawiązać korespondencyę, ewentualnie znajomość z poważnym, inteligentnym mężczyzną. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia: „Inteligentny", Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9, Kraków. 419 1 3

Rutynowaną
siłę żeńską
władającą gruntownie językiem niemieckim obok polskiego, piszącą biegle na maszynie, przyjmie niezwłocznie większe przedsiębiorstwo przemysłowe w zachodniej Galicyi. Stenografistki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z dołączeniem referencyj i podaniem warunków pod **„Przedsiębiorstwo przemysłowe"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 326 3 3

Inteligentna
młoda osoba, niezależna, pracowita, poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni. Zgłoszenia pod „Zajęcie 16" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 525

Panienka
z ukończoną szkołą pisania na maszynach i z buchaltoryą pojedynczą i podwójną, ze szkoły „Hermes" p. Jana Pilcha, poszukuje posady, najchętniej w biurze. Posadę może objąć zaraz. Wiadomość: Zofia Machalik, Warszawskie, ul. Duchacka l. 7, Kraków. 521 1 3

Nowy wózek
do sprzedania przy rogatce Mogilskiej ma kowal Roman Szpunar. 520 1 2

Panna
starsza, inteligentna, z dobrem pismem, mająca dłuższą praktykę handlową, poszukuje posady do kasy lub innej odpowiedniej. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia: „Praca" Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Kraków. 518 1 3

Proszę
P. T. świadków mojego wypadnięcia z tramwaju 1 stycznia o 8 wieczór na przystanku w ul. Sławkowskiej, by raczyli podać swoje adresy do apteki WP. Schneidra przy ul. Długiej 4. 530 1 3

Willa w Czyżynach
przy stacyi kolejowej tanio do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, ogród. Wiadomość w Czyżynach, na stacyi, u naczelnika. 529 1 3

Kupię kamienicę
i **dom z ogródkiem,** pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia do 15 lutego pod **A. E. 500** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 528 1 3

Folwark
180 morgów dobrej gleby, blizko Krakowa, do sprzedania lub do zamiany na małą realność lub kamienicę. — Zgłoszenia pod **A. J.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 514 1 3

Zakład fotograficzny
Polaniaka w Wadowicach przyjmie natychmiast zdolnego operatora do prowadzenia filii. Przyjmę również praktykanta z lepszego domu. 294 1 3

Lepsza kucharka
b. dobra gospodyni, szuka miejsca w Wiedniu. Zgłoszenia: M. Zagórska, Wieden, III, Haiuburgerstr. 56/9. 418 3 4

Farmaceutka
z egzaminem, do samodzielnego prowadzenia drogueryi na prowincyi poszukiwana od 15 stycznia 1916, z utrzymaniem. Zgłoszenia pod **H. 6** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 415 3 3

Spółka kredytowa i handlowa
w Przeworsku

przyjmie natychmiast rutynowanego kupca jako kierownika sklepu. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, poważne polecenia, znaczna kaucya. Zgłoszenia tylko pisemne.

424 3 3 **Dyrekcya.**

Nowo założone
Biuro informacyjne
dla spraw kolejowo-taryfowych w Krakowie

ma zaszczyt polecić P. T. swoje fachowe usługi w załatwianiu wszelkich interesów z zakresu przewozu osób (karty roczne) i towarów na kolejach żelaznych. Bliższe wiadomości o zadaniach i czynnościach Biura podają cyrkularze, które wysyła się na żądanie. — Adres: Kraków, ul. Długa 5. 156 8 10

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 168 9 10

„JERRY"
Centrala amerykańskich urządzeń biurowych
dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polsk.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, Floryańska 28.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 282 6 0

Przewyborne owoce styryjskie
do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h **Adolf Berghofer,** hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 147 18 25

BOBO PUDER BEZ MĄKI DLA DZIECI


zestawiony na podstawie najnowszych badań naukowych
BOBO chroni skórę przed odparzeniem
BOBO wchłania wilgoć znakomicie
BOBO działa antyseptycznie 173 12 15
BOBO nie tworzy podłoża dla bakteryi,
ponieważ nie zawiera mąki (skrobi), która kiśnie. — BOBO najlepsze mydło dla dzieci. — Każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, używa tylko pudru i mydła BOBO. — Proszę żądać we wszystkich aptekach i drogueryach. — Skład: „Pharma", Długa 5.



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!
Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS" zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17.** 172 4 0

L. Kronenberga
Śpiewki
trzynastego pułku 40 hal., z przes. poczt. 50 h. Zamówienia: **Edward Koeller, Nowy Sącz.** Wysyłka tylko za gotówkę. **Trzydziesty piąty tysiąc.** 426 4 4

Kilka mieszkań 3, 2, 1
pok., kuch., przedp., łaz., przy plantach, sklep i skład węgli do wynajęcia od zaraz i od 1 lutego. Ul. św. Sebastyana 5. Cenę poda firma J. Ropski, Szewska 5, Biuro wynajmu mieszkań. 433 3 3

Zakład art.-fotograficzny
E. Morawetza w Nowym Targu, poszukuje zdolnego retuszera negatywnego lub retuszerki. 408 4 4

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 2 0

Dzierżawy folwarku
140- do 210-morgowego poszukuje rutynowany agronom, od 1-go lipca 1916, za czynszem niewygórowanym, gdyż zamierza gospodarować wzorowo i intenzywnie. Wymagane: nie duże, lecz przyzwoite mieszkanie i w niezłym stanie budynki gospodarcze. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności radca Fertig, Rzeszów. 183 6 7

Poszukuję ogrodnika
na ordynaryę. — Wymagane: świadectwa dłuższej służby i zupełna wolność od wojska; pożądane miejsce zamieszkania w promieniu Kraków-Tarnów. Tylko listowne zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów, p. Gawlów pod Bochnią. 428 3 3

Młody
zdolny kupiec (wolny od wojska), wypraktykowany buchalter, jakoteż długoletni agent handlowy, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **„Zdolny do wszystkiego"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 453 3 3

Notaryusz Grodyński J.
w Krakowie, ul. Sławkowska 4

potrzebuje zaraz **koncypienta** z praktyką, oraz rutynowanego **pisarza.** 469 2 3

Nauka kwiatów sztucznych.
Kurs dla pań z inteligencyi. Kraków, Sobieskiego 19, I p. 450 2 3

Handel korzenny
30 lat istniejący, roczny dochód 40.000 koron, rozchód b. mały, sprzedam lub zamienię na realność. Mogę dopłacić. Wiad. u firmy J. Ropski, Szewska 5. 437 3 3

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 10 20

Absolwent
kursu buchalteryi, umiejący powielać, pisać na maszynie i telegrafować, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Kuźma Ludwik, Libertów, p. Swoszowice. 450 2 0

Do pielęgnowania chorych i położnic
w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 435 3 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Kalendarz prawniczy
z raptularzem na rok 1916

zawierający dokładny wyciąg **nowej** ustawy stemplowej opuścił prasę. — Format kieszonkowy. — Cena w ozd. płóc. oprawie K 3·—. Za nadesłaniem K 3·20 lub za zaliczką wysyła **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17. 515 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 66 6 0

3 pianina dobrej marki
Jadalnia dębowa nowa, fisharmonia, pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 393 2 7

M. Teleszmicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Prywatne Kursa prawnicze
udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 3.

Poszukuje się rutynowanego prawnika, celem udzielania nauk w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych za dobrem wynagrodzeniem. 369 4 4

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona
Szkoła rachunkowości państw., oraz buchalteryi pojed. i podw.
HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie, ulica Dietlowska l. 68
przyjmuje wpisy codziennie.
Za pomyślny wynik egzaminu zarząd ręczy. 527 1 6

Wojskowy zegarek w branzoletce skórkowej


z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h, Nr 4297½. W oprawie stalowej 8 K. Nr 4301½. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr 4302½. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia Pierwsza fabryka zegarów **JANA KONRADA,** c. k. nadwornego dostawcy, **Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek darmo, opłatnie.** 63 15 20

Paszy melasowej
cukru denaturowanego dla koni, suszonych wytłoków czyli krajanki buraczanej dla bydła

dostarcza w każdej ilości 190 5 6

Syndykat rolniczy w Krakowie, pl. Szczepański 6.

Poszukuję
w śródmieście mieszkania o 2 pok. i kuchni, możliwie z przedp. Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 451 3 3

Mechano- i elektro-technik
przyjmie jakąkolwiek pracę na wieczory. — Zgłoszenia pod J. S. 38 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 470 2 3

Dom
z ogrodem wraz koncesyą gospodnio-szynkarską i trafiką, na prowincyi, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Reprezentacyi Browaru Limanowskiego, Kraków, Mostowa 6. 464 2 3

Magazynier
kawaler, wolny od wojska, znajdzie zajęcie zaraz. Potrzebni również **3 fornale** na ordynaryę i **chłopiec do konia** zaraz lub od 1 go kwietnia b. r. Wiadomość w Zarządzie dóbr w Witkowicach pod Krakowem. 480 2 6

Do wynajęcia
3, 4 pokoje słoneczne, z kuchnią, łazienką, elektr., ul. Lenartowicza l. 11, zaraz. 454 2 3

Stefan Ziemnicki
w Jaworznie
ma do sprzedania tanio konia karego, wałacha, 6 lat, 16-ej miary, dwa wózki i uprzęże dla koni. 457 3 6

Interwencya w Białej i Wiedniu
często jadę. Zgłoszenia list.: pod **„Nadradca"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 468 2 4

2 pokoi
oddzielnych, z komfortem i obsługą, w pobliżu ulicy Zwierzynieckiej. poszukuje A. Steiner, ul. Dietlowska 97. 497 3

Potrzebna zaraz
bona Niemka na godziny popołudniowe. Karmelicka 31, parter. Lisicka. 507 2 5

Do wiadomości pp. agentów handlowych.
Zastępstwa domów z działu towarów kolonialnych, win, wódek i t. d. do oddania. Zgłoszenia list. pod **„Zastępstwa 1000"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 509 2 3

Załatwiam sprawunki
dla Pań w zakresie mody. Jako intelig. Polka, żona urzęd. państw., stało mieszk. w Wiedniu, śmiem liczyć na pełne zaufanie. Mojem zadaniem będzie załatwiać szybko, tanio, gustownie, rzetelnie. Bliższe szczegóły listownie. Jadwiga Kandowa, **Wien, XIII/2, Rupertg. 18,** II/25. 496 2 3

W niedzielę
9 stycznia zgubiono przy przejściu z ul. Kopernika na ul. Mikołajską zegarek srebrny z karnec., scyzoryk. i orzełk. Uprasza się znalazcę o łask. przyniesienie zguby na ul. Wielopole 22, m. 7, za odpow. nagr. 512 2 2

Młoda panienka
z praktyką sklepową, władająca biegle językiem niemieckim i polskim w piśmie i słowie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod **„M. R. 200"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 474 2 2

Maszynę do pisania
używaną ale w dobrym stanie, z polskiemi czcionkami, kupię zaraz Łącki, ul. Smoleńska 35, parter. 511 2 3

Potrzebny
pokój duży (względnie 2 małe), z elektrycznem oświetleniem, kuchnią, łazienką i szerszym widokiem. Zgłoszenia pod **„T. F. 38"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 493

Absolwentka
kursu buchalteryjnego, pisze na maszynie, poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia pod „Absolwentka 285" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 405 8 8

Panna
pisząca biegle na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia list. pod **Z. Ch.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 495 2

Pobocznego zajęcia
na miejscu lub do domu, poszukuje młody urzędnik. Zgłoszenia pod „J. S. 101" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 255 6 6

Zarząd dóbr Łowczów
poszukuje **gospodyni** w średnim wieku, znającej się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i na kuchni. Zgłoszenia: Łowczów, p. Tuchów. 414 3 3

Zginął pies policyjny
rasy Dobermann, maści brązowej podpalanej. Znalazca zechce zgłosić się u porucznika Jana Stobieckego, ul. Długa 21, I p., gdzie otrzyma wynagrodzenie. 446

Córka powstańca z 31 roku
osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9036 3 0

Zwinne panie
znajdą dobry, stały zarobek obok stałej tygodniowej płacy przez odwiedzanie prywatnych odbiorców celem rozpowszechnienia modnego czasopisma. Czynność nie przeszkadza w prowadzeniu własnego gospodarstwa. Wiadomości osobne do tego nie potrzebne. Krótkie zgłoszenia listowne pod **448** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 448

Stolarstwo budowlane i meblowe.
Przyjmuję do szybkiego wykonania w mej stolarni o ruchu maszynowym wszelkie w mój zakres wchodzące roboty stolarskie: budowlane i meblowe, od najskromniejszych do najwytworniejszych.

Hugo Königsberger, budowniczy miejski
Karwina, Śląsk austr. 305 3 3

Nowe stosunki po wojnie
winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Gór…